

list. nr. 19.

1. Wśród zwycięskich bitew, stoczonych przez Legiony Polskie w zaraniu historii odradzającego się państwa, żadna nie miała może tak doniosłego znaczenia politycznego, jak bitwa, stoczona pod Rarańczą 15 lutego 1918 r. której 20-tą rocznicę obchodziliśmy w tych dniach cały kraj. Boj pod Rarańczą nabiera właściwej wartości na tle ówczesnej sytuacji Polski, a gdy uprzytomni się owe chwile - bohaterski czyn 2-ej Brygady Legionów urasta do rozmiarów momentu zwrotnego w dziejach powstającej Polski.

Kraj znajdował się wówczas w tragicznym położeniu. Bez Wodza, którego okupanci niemieccy wywieźli do twierdzy magdeburskiej, rządzony był przez słabą Radę Regencyjną, ulegającą dyspozycjom swych niemieckich protektorów. Wojska polskie nie było. Wiernych Piłsudskiemu Legionistów 1-ej i 3-ej brygady internowano w obozach koncentracyjnych, gdy odmówili złożenia przysięgi na wierność państwu centralnym. Niewielka garść żołnierzy 2-ej brygady, jako t.zw. Polski Korpus Posiłkowy została włączona do armii austriackiej i wysłana na służbę zdala od centrum kraju, na Bukowinę.

W takich warunkach nadszedł dzień 9 lutego 1918 roku, dzień, w którym Niemcy i Austria zawarły odrębny pokój z Ukrainą nad Bugiem. Zdradzieccy okupanci nie porozumiewając się z nikim, bez wiedzy Rady Regencyjnej, przyznali Ukrainie wielki szmat ziem rdzennie polskich t.zw. Chełmszczyznę i przyobiecali jeszcze w tajnej klauzuli oddać wschodnią część Małopolski ze Lwowem. Wiadomość o tym czwartym rozbiórce Polski wstrząsnęła całym społeczeństwem. Odpowiedzią na brutalne decydowanie o polskich sprawach bez udziału Polaków były masowe protesty w postaci strajków kolejarzy i robotników. Z haniebnym pokojem brzeskim resztki legionistów 2-ej Brygady dowiedziały się ze szpałt dzienników, które wieść tę przyniosły w żałobnych obwódkach. Wśród legionistów zrodził się wówczas bunt przeciwko warunkom pokojowym i zgodnie z honorem żołnierza polskiego postanowiono czynnie zaprotestować. 15 lutego 1918 roku wypowiedziano poskuszeństwo Austrii i z bronią w ręku postanowiono przedrzeć się na wschód na Ukrainę, gdzie tworzyły się polskie oddziały zbrojne z żołnierzy Polaków armii rosyjskiej. W nocy 15 lutego ruszyła piechota legionowa w drogę na wschód. Pod Rarańczą doszło do krwawego boju z wojskami austriackimi. Znacznej części Legionistów udało się sforsować opór nieprzyjaciela i pomaszerować w głąb Ukrainy, by zasilić szeregi Korpusu Wschodniego, część dostała się do niewoli austriackiej. Takie były dzieje przełomowych chwil ostatniego oddziału polskiego, noszącego broń po stronie państw centralnych.

Doniosłość polityczna czynu 2-ej Brygady, która nie zawahała się podnieść oręża w obronie zdeptanych praw narodu, była olbrzymia. Było to formalne wypowiedzenie wojny państwu centralnym przez Polskę, jej siłę zbrojną, uosobioną w garstce legionistów 2-ej brygady wojny prowadzonej już oddawna w kraju przez obóz Józefa Piłsudskiego. Ta sama brygada wszedłszy w skład polskiego Korpusu Wschodniego stoczyła później krwawy bój jeszcze z trzecim zaborcą - Niemcami pod Kaniowem, dorzucając jeszcze jeden liść Wawrzynu do sławy oręża polskiego. Przez pola Rarańczy, Kaniowa, a potem przez bezkresne obszary Rosji i Syberii przemierzali legionieści pół świata, by dostać się do Francji i tu stworzyć niezależną już armię polską, zrywając wreszcie ostatecznie łańcuch niewoli. Zbrojny czyn 2-ej Brygady pod Rarańczą poza odparciem zniewagi, wyrządzonej narodowi stał się symbolem zjednoczenia wszystkich sił zbrojnych Polski, był uzewnętrznieniem żywionego po obu stronach linii bojowej pragnienia służenia tylko Polsce i jej chwale. I to jest jego największą zasługą.

W 20-tą rocznicę tych bohaterskich chwil cały naród złożył hołd poległym legionistom 2-ej Brygady. Symboliczny grób-pomnik na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie stał się miejscem, gdzie dawni towarzysze broni z nimi wszyscy Polacy zjednoczyli się w oddaniu cześci pamięci bohaterów, ślubując przy ich prochach, że pełnić będą zawsze wierną służbę dla ojczyzny tak, jak pełnili ją polegli w boju legionieści 2-ej żelaznej karpackiej brygady.



2. Komitet Obrony Rzeczypospolitej, najwyższy organ państwowy, koordynujący prace przygotowawcze w zakresie obrony kraju, rozpatrzył na pierwszym posiedzeniu /patrz serwis z dn. 11 lutego/ sprawę aprowizacji i wytyczne państwowej polityki surowcowej. W tych dwóch dziedzinach komitet przyjął szereg doniosłych uchwał.

W zakresie aprowizacji postanowiono skoncentrować w Ministerstwie Rolnictwa całość spraw aprowizacyjnych i utworzyć w tym celu stanowisko podsekretarza stanu przy tym ministerstwie. Pojęcie aprowizacji ujęte zostało jako całość czynności, związanych z wyżywieniem i zaopatrzeniem w artykuły powszechnego użytku i objęły zarówno produkcję, jak gromadzenie i rozdział tych artykułów. Koncentracja odpowiedzialności za ten dział pracy państwowej stwarza warunki celowej i przewidującej gospodarki w tej dziedzinie.

W dziedzinie surowców ustalono wytyczne prace mających na celu koordynację wysiłków nad stworzeniem stałych podstaw surowcowych tak dla pokojowych potrzeb przemysłu, jak i dla zabezpieczenia wymagań obrony.

Podjęcie przez Komitet Obrony wyżej wymienionych spraw, łącząc się z planowaniem, podjętego przez Marszałka Smigłego Rydza w zakresie budowania solidnych podstaw polskiej obronności - podkreśla wagę tych zagadnień.

Surowce i żywność to dwa najbardziej podstawowe zagadnienia ekonomicznego przygotowania państwa do obrony. Surowce, jako podstawa produkcji wojennej, żywność, jako podstawa aprowizacji.

Powzięte przez komitet uchwały są wyrazem uporządkowania tych dwóch dziedzin życia gospodarczego pod hasłem przygotowania ochrony z wyraźną tendencją koncentracji dyspozycji i odpowiedzialności w jednym z resortów państwowych.

Uchwały komitetu obrony oprócz znaczenia, jakie mają dla przygotowania obrony państwa, odbijają się niewątpliwie korzystnie na aktualnym życiu gospodarczym, ponieważ koncentracja dyspozycji zapewni ciągłość i jednolitość państwowej myśli gospodarczej i wprowadzając czynnik stabilizacji, stworzy lepsze, niż dotychczas warunki rozwoju dla gospodarstwa narodowego.

3. Polskie pięściarstwo od czasu zdobycia drużynowego mistrzostwa Europy w Mediolanie ciągle składa dowody, że utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie i skłusnie dzierży ten zaszczytny tytuł. Potwierdziło to zarówno niedawne zwycięstwo nad wicemistrzem Europy, Włochami, jak i ostatni mecz z Niemcami, rozegrany ubiegłej niedzieli /13 lutego/ w Poznaniu. Reprezentacja Niemiec, pretendent do pierwszego miejsca w tabeli boksu europejskiego, została pokonana 10:6. Bokserzy polscy nadal zachowali czołowe miejsce i nie pozwolili wyprzedzić się groźnym zawodnikom niemieckim.

Mecz wzbudził niezwykle zainteresowanie. Do Poznania przybyło wiele wycieczek z kraju i Niemiec tak, że świadkiem sukcesu polskich pięściarzy było ogółem 10.000 osób. Na 8 spotkań 5 wygrali bezapelacyjnie bokserzy polscy, ulegając gościom tylko w 3-ech. Sensacją meczu była klęska mistrza Europy w wadze półśredniej Niemca Muracha, którego pokonał doskonały Koczynski. W barwach reprezentacji Polski wystąpił po raz ostatni jako amator mistrz Europy Chmielowski, przechodzący w najbliższym czasie, jak to już sygnalizowaliśmy, na zawodowstwo. Ostatni mecz amatorski przyniósł Chmielowskiemu zwycięstwo nad swym dawnym rywalem asem niemieckich bokserów wagi średniej Campem.

Dzięki odniesionemu zwycięstwu, polski boks zdobył obecnie prymat w amatorskim pięściarstwie Europy, a doskonała forma zawodników pozwala wróżyć, że nie prędko uda się komukolwiek innemu zająć to zaszczytne miejsce.

Równocześnie z Pragi czeskiej, gdzie od kilku dni odbywają się hokejowe mistrzostwa świata, nadeszły pomyślne wiadomości o sukcesach reprezentacji polskiej. Trzy spotkania rozegrane dotąd przez Polaków



178

zakończyły się ich zwycięstwem. Litwę rozgromili 8:1, a z Rumunią i Węgrami osiągnęli jednakowy wynik po 3:0. Drużyna polska, dzięki takim rezultatom, ma już zapewnione wejście do półfinałów, bez względu na wynik dalszych spotkań.

Z ciekawszych wydarzeń życia sportowego wymienić należy przyznanie Państwowej Nagrody Sportowej za r. 1937. Nagrodę tę otrzymała znana tenisistka, Jadwiga Jędrzejowska. Komisja, motywując swą decyzję, podkreśliła zarówno doskonałe wyniki, osiągnięte w turniejach zagranicznych /zdobycie wicemistrzostwa świata i wicemistrzostwa Ameryki Północnej/, co przyczyniło się do rozkwitu sportu polskiego, jak i osobiste cechy, ambicję, ofiarną i karność, stwarzające szlachetny typ wzorowego sportowca.

Nagrodę stanowi rzeźba Józefa Klukowskiego pod nazwą "Uwieńczenie zwycięscy" wyróżniona złotym medalem na olimpiadzie w Los Angeles. Jadwiga Jędrzejowska jest 11-tą z rzędu laureatką Państwowej Nagrody Sportowej, przyznawanej od r. 1927. Dedykowaną nagrodą tą zostali odznaczeni: Konopacka-Matuszewska /dwukrotnie/, Petkiewicz, cwiaklarze: Budzyński i Mikołajczak, Kusociński, Walasiewiczówna /dwukrotnie/, Wajsówna /dwukrotnie/ i cwiaklarz Verey.

4. Interesująca polskie uchodźstwo, zwłaszcza zamorskie, kwestia usprawnienia polskich emisji krótkofalowych, znalazła ponowne echo na terenie parlamentu. Podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Poczty i Telegrafów, szeroko omówił powyższą sprawę pos. Walewski, gorąco występując w obronę postulatów milionowych rzesz polskich radiosłuchaczy obu Ameryk. Mówca skrzył się, że zasięg polskich stacji krótkofalowych jest zbyt mały. Znacznie silniejsze radiostacje cudzoziemskie w dużym stopniu przygłuszają polskie emisje, które bardzo słabo dochodzą na zachód Europy, a o tym, by były skyszane w Ameryce nie ma mowy. Mówca cytował szereg listów od Polaków z Ameryki, donoszących o zupełnej niemożności odbioru polskich krótkofalówek. Skargi te znalazły też wyraz w ostatniej ankiecie w sprawie skyszalności polskich radiostacji. Ankieta nie dała ani jednej odpowiedzi pozytywnej. Wybudowanie nowej odpowiednio silnej radiostacji posek uważa za sprawę nie cierpiącą zwłoki, która winna być uwzględniona przed innymi potrzebami. Chodzi tu bowiem o utrzymanie łączności z rodakami zagranicą, a nie trzeba zapominać, że od powstania Państwa Polskiego za oceanem dorosło już całe pokolenie, które może nigdy nie słyszeć polskiego słowa z ojczyzny.

W wyniku swych wywodów mówca zgłosił rezolucję, domagającą się, by w ramach uchwalanego budżetu wybudowana zostało w roku bież. w Warszawie silne centrum krótkofalowe, któreby mogło sprostać potrzebom polskich emigrantów.

5. Wraz z całym światem katolickim Polska uroczystie obchodziła 16-tą rocznicę pontyfikatu Papieża Piusa XI. Na intencję Dostojnego Pasterza odprawione zostały we wszystkich kościołach kraju solenne nabożeństwa i zorganizowane liczne akademie, na których scharakteryzowano prace Ojca Świętego jakich dokonał, zwłaszcza na polu odrodzenia katolicyzmu i w szerzeniu nauki chrystusowej w pracach misyjnych. Na akademii w Warszawie, odbytej przy udziale przedstawicieli Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Smigłego Rydza, przemówił do tłumnie zebranych mieszkańców stolicy nuncjusz ks. Cortesi, dając charakterystykę osoby Papieża, jako wielkiego przyjaciela Polski i Polaków, których głębokie przywiązanie do wiary katolickiej i gorący patriotyzm, uczyniły z nich naród bliski sercu Papieża.

Prezydent Rzeczypospolitej z okazji rocznicy wysłał do Watykanu depeszę z wyrazami hołdu i synowskiego przywiązania, zasyłając równocześnie w imieniu własnym i narodu polskiego życzenia szczęścia osobistego dla Ojca Świętego i długiego, pełnego chwały panowania.



6. Wkrótce, jak się dowiadujemy, ukaza się w druku pamiętniki Wojciecha Kossaka, którego życie, jak wiadomo, obfitowało w bogate przygody, liczne spotkania z najwybitniejszymi osobistościami epoki i który potrafił sobie pozyskać dowody wysokiego uznania na całym świecie.

Przed samą wojną ukazał się pierwszy tom tych pamiętników, obejmujący lata 1855 - 1905, którego cały nakład został rozchwytyany w ciągu niespełna 2-ech lat.

Obecnie mistrz Kossak ukończył drugi tom tych pamiętników, zawierający jego ostatnie sukcesy przedwojenne w Wiedniu i Londynie, przeżycia wojenne jako oficera austriackiego, a następnie oficera legionów, powtórne spotkanie z cesarzem Wilhelmem 2-im, jak wiadomo gorącym wielbicielem talentu Kossaka, który opuścił dwór niemiecki po słynnej antypolskiej mowie cesarza w Magdeburgu, dalsze rozpadnięcie się dwóch cesarstw i wypędzenie Niemców z Warszawy. W ostatnich rozdziałach wspomnienia Kossaka obejmują pobyt w Bretanii u marszałka Focha i wrażenia z kilkakrotnych podróży do Ameryki, z których ostatnią odbył przed czterema laty w towarzystwie Paderewskiego. W ostatnim rozdziale zatytułowanym "Moi przyjaciele i koledzy" wspomina znakomity malarz swych poprzedników i rówieśników w sztuce malarskiej.

"Pamiętniki" Kossaka nie są chronologiczną kroniką faktów, lecz zbiorem wspomnień z różnych okresów życia zamkniętych w formę opowiadań pisanych pięknym językiem z wielkim polem i bogato ilustrowane reprodukcjami słynniejszych brzoź mistrza oraz rzadkimi fotografiami. Pamiętniki te będą nie tylko życiorysem wyjątkowo przez los obdarzonego artysty, ale i dokumentem epoki.

7. W prasie warszawskiej ukazała się wiadomość o projektowanej w niedługim czasie podróży min. Becka do Rzymu. Mimo, że wiadomość ta nie znalazła dotąd urzędowego potwierdzenia, utrzymuje się jednak nadal w kołach prasowych. Dzienniki określają nawet termin wizyty na połowę marca roku bież. W doniesieniach z Rzymu prasa zwraca uwagę na niedawną rozmowę jaką odbył włoski minister spraw zagr. hr. Ciancio z ambasadorem Rzeczypospolitej przy Kwirynale p. Wysockim, twierdząc, że przedmiotem konferencji było dyplomatyczne przygotowanie wizyty min. Becka. Przypuszczenia te ma, zdaniem prasy, potwierdzać spodziewany w tych dniach przyjazd ambasadora Wysockiego do Warszawy z relacją o rozmowach rzymskich. Ze szczegółów pobytu min. Becka w Rzymie informacje prasowe wymieniają przewidzianą audiencje u papieża, u króla i u Mussoliniego.

8. Nowoprzybyły do Warszawy konsul generalny Wenezueli p. Cardenas w wywiadzie prasowym poruszył sprawę ewentualnej emigracji polskiej do Wenezueli. Sprawa ta ma być wkrótce rozpatrywana przez tamtejszy rząd i - jak twierdzi konsul Cardenas - zostanie pozytywnie załatwiona. W wypadku realizacji tych planów wielu Poleków znajdzie w Wenezueli pracę i ziemię, którą rząd udzieli im na bardzo dogodnych warunkach. Znana jest bowiem uczciwość, pracowitość i lojalność polskich emigrantów, uznawanych powszechnie za bardzo cenny element. Kilkaściami rodzin polskich konsul Cardenas, jako posiadacz plantacji zamierza osobiście sprowadzić i osadzić w swych posiadłościach. Poruszając sprawy stosunków handlowych, konsul Cardenas oświadczył, że rząd Wenezueli przeprowadza w tej chwili wielki plan rozbudowy gospodarczej kraju i pragnąłby by w tym dziele wzięli również udział polscy przemysłowcy. Z Polski sprowadzane mogłyby być różne maszyny i produkty, jak cement, skór, wyroby tekstylne i t.p. Sprawa nawiązania bliższych stosunków handlowych Wenezueli z Polską będzie przedmiotem najbliższej wizyty w Polsce ministra Wenezueli p. Hartera, którego przyjazd zapowiedział w niedługim czasie p. Cardenas.

Cardenas

9. We Lwowie zmarł w 72-gim roku życia dr. Kazimierz Twardowski, profesor i b. rektor uniwersytetu Jana Kazimierza, jeden z najwybitniejszych filozofów polskich, autor wielu dzieł naukowych.



10. Pogłoski, jakie pojawiły się w prasie gdańskiej i powtórzone przez niektóre dzienniki zagraniczne o aresztowaniu kilku członków załogi polskiego transatlantyku "Batory" w związku z rzekomymi aktami sabotażu na statku podczas ostatniego postoju w Gdyni są całkowicie nieprawdziwe. Żadnych nieporządków na statku nie stwierdzono, jak również nie było jakichkolwiek aresztowań wśród załogi. "Batory" bez żadnych przeszkód odjechał do Nowego Jorku w przewidzianym przez rozkład jazdy terminie.

Statek, przybył już do Nowego Jorku. Wskutek silnego huraganu śnieżnego, jaki napotkał na Atlantyku, "Batory" miał kilkanaście godzin opóźnienia. Wspomniana burza <sup>w ogóle</sup> spowodowała bardzo poważne zakłócenia w regularności komunikacji między Ameryką a Europą.

11. Dr. Vaelbroeck, szef sekcji emigracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, który przeprowadza w Polsce studia nad kwestią populacyjną odwiedził w tych dniach wieś Zaborów w powiecie Przeskim, zamieszkałą w dużej części przez dawnych emigrantów amerykańskich. Wieś Zaborów jest typową wsią, gdzie, obok drobnych karłowatych gospodarstw miejscowej ludności znajdują się pełnowolne o wysokiej kulturze gospodarstwa reemigrantów w Ameryki, zakupione z osiągniętych tam zarobków. Dr. Vaelbroeck miał sposobność poznać jak dodatni wpływ na przeludniczną i zubożoną wieś wywiera emigracja sezonowa, co w miniaturze zaobserwować było można w Zaborowie.

Problemat wpływu emigracji na strukturę gospodarczą wsi polskiej jest szczegółowo badany przez specjalny Instytut Kultury Wsi, w którym prace te przeprowadza znany uczonec dr. Zawistowicz.

12. W związku z dokonywaną obecnie akcją unifikacyjną organizacji miejskiej i wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, zlikwidowane zostały prezydja obu tych organizacji. Do przewodniczących pp. Stefana Starzyńskiego i sen. gen. Andrzeja Galicy szef O.Z.N. gen. Skwarczyński wystosował listy, w których dziękuję im za ofiarną i pełną poświęcenia pracę dla idei zjednoczenia narodu.

13. Zapowiadany już od roku projekt budowy na polach grochowskich pod Warszawą wielkiej panoramy bitwy o Olszynkę Grochowską, tak pamiętnej w dziejach walk o wolność, pendzla Wojciecha Kossaka - zbliża się ku urzeczywistnieniu.

Prezydent m. st. Warszawa wy p. St. Starzyński zaakceptował w zasadzie projekt przedstawiony mu przez komitet.

Panorama będzie własnością miasta, stanie na gruncie, który jest już przez miasto kupiony, a koszt sfinansowania tego dzieła wyniesie około 500.000 zł.

Z punktu widzenia malarskiego kompozycja tej panoramy jest o wiele trudniejsza, niż panoramy racławickiej we Lwowie, gdzie grały w słońcu białe sukmany i czerwone krakuski kosynierów. Bitwa o Olszynkę rozgrywała się w chłodny bezskoneczny poranek lutowy, a przytem kolor mundurów niektórych oddziałów wojsk polskich i rosyjskich były bardzo zbliżone. Mimo to znakomity nasz batalista z wielkim entuzjazmem mówi o tym temacie - uwieczniony bowiem zostanie na płótnie brawurowy atak na Olszynkę pod osobistym dowództwem Chłopickiego zakończony wspaniałym zwycięstwem Grenadierzy Milberga, sławni czwartacy - których natarciu nie nie zdołało się oprzeć, zamieszanie wśród przerażonych oddziałów rosyjskich - cały zgiełk i zamęt bitwy, który z tak niesłychaną plastyką potrafi oddać Kossak - rzucony zostanie na tło podwarszawskiego pejzażu: Od Wawra przez Grochów, Kawęczyn, Białołękę i Saską Kępę aż do Wisły.